

Sygn. akt IX Ka 496/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 marca 2014 roku

Sąd Okręgowy w Toruniu IX Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący Sędzia SO Mirosław Wiśniewski

Sędziowie SO Marzena Polak (spr.)

SO Rafał Sadowski

Protokolant st.sekr.sądowy Magdalena Maćkiewicz

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Toruniu Marzenny Mikołajczak

po rozpoznaniu w dniu 13 marca 2014 roku

sprawy **T. C.**

oskarżonego o przestępstwo z art. 284 § 2 kk, art. 244 kk

na skutek apelacji, wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Grudziądzu

z dnia 29 maja 2013 roku sygn. akt II K 265/11

I. uznając apelację za oczywiście bezzasadną, zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

II. zwalnia oskarżonego od kosztów sądowych za II instancję, a wydatkami poniesionymi w postępowaniu odwoławczym obciąża Skarb Państwa

Sygn. akt IX Ka 496/13

UZASADNIENIE

T. C. został oskarżony o to, że:

1. w dniu 16.11.2010 r. w G. dokonał przywłaszczenia powierzonego mu mienia w postaci 200 sztuk czujników gazu o wartości 10.000 zł na szkodę I. B.,

tj. o czyn z art. 284 § 2 kk

2. w dniu 16.11.2010 r. na trasie G. – J., J. – G. kierował samochodem marki B. o nieustalonym numerze rejestracyjnym wbrew zakazowi prowadzenia pojazdów mechanicznych orzeczonego wyrokiem Sądu Rejonowego T. G. sygnatura akt (...) obowiązującego do 22.09.2011 r.,

tj. o czyn z art. 244 kk

Sąd Rejonowy w Grudziądzu wyrokiem z dnia 29 maja 2013 roku (sygn. akt II K 265/11):

I. uznał oskarżonego za winnego czynu zarzucanego mu w punkcie 1 aktu oskarżenia, to jest występku z art. 284 § 2 kk i za to na mocy tego przepisu, wymierzył mu karę 1 roku pozbawienia wolności,

II. uznał oskarżonego za winnego czynu zarzucanego mu w punkcie 2 aktu oskarżenia, to jest występku z art. 244 kk i za to, na mocy tego przepisu, wymierzył mu karę 8 miesięcy pozbawienia wolności,

III. na mocy art. 85 kk i art. 86 § 1 kk połączył kary jednostkowe pozbawienia wolności opisane w punkcie I i II wyroku i w ich miejsce wymierzył oskarżonemu karę łączną 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności.

IV. na mocy art. 46§1 kk zasądził od oskarżonego T. C. na rzecz pokrzywdzonej I. B. kwotę 10.000 złotych tytułem częściowego naprawienia szkody.

V. zwolnił oskarżonego od obowiązku uiszczenia opłaty, a powstałymi wydatkami obciążył Skarb Państwa.

Od powyższego wyroku **apelację wniósł obrońca oskarżonego** zaskarżając wyrok w całości i zarzucając wyrokowi:

1. obrazę przepisów postępowania która mogła mieć wpływ na treść wyroku tj. art. 2 §2 kpk, art. 7 kpk i art. 424§ 1pkt 1 i 2 kpk poprzez przekroczenie określonych w tych przepisach zasady ceny dowodów i ustaleń w zakresie winy i kary wymierzonej oskarżonemu,

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku poprzez nieprawidłową ocenę zeznań pokrzywdzonej I. B. a także brak ich analizy z zeznaniami B. L., G. C., K. P., M. P. czy M. S., przy jednoczesnym bezpodstawnym odmówieniu wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego, co doprowadziło do niesłusznego uznania jego winy podczas gdy analiza i ocena zebranych dowodów prowadzi do odmiennych wniosków,

3. rażąco niewspółmierność orzeczenia o karze poprzez wymierzenia oskarżonemu kary z rażącym naruszeniem zasad i dyrektyw określonych w art. 53 kk.

W związku z powyższymi zarzutami obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzuconych mu czynów, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego była pozbawiona słuszności.

Żaden z zarzutów podniesionych przez obrońcę w apelacji nie przekonał, by ocena dowodów była wadliwa, zaś ustalenia faktyczne dowolne, bądź by doszło do naruszenia przepisów postępowania wyliczonych w zarzutach apelacji. Sąd I instancji przeprowadził w sposób dokładny i wyczerpujący postępowanie dowodowe i zgromadził kompletny materiał dowodowy, który umożliwił rzetelne rozpoznanie sprawy oraz wyprowadzenie prawidłowych wniosków merytorycznych. Dowody, które pozyskał sąd meriti pozwoliły na wyjaśnienie wszystkich istotnych okoliczności sprawy oraz wykazały ponad wszelką wątpliwość, że oskarżony dopuścił się zarzuconych mu czynów. Przeciwnie stanowisko skarżącego - według którego zebrane dowody nie pozwalają na wysnucie przekonania o winie oskarżonego w zakresie przypisanych mu przestępstw - jest polemiczne i jego źródłem jest skrajnie wybiórcza ocena dowodów.

Oskarżony w toku postępowania konsekwentnie utrzymywał, że nie przywłaszczył czujników gazu opisanych w punkcie 1 zarzutów a/o, bowiem na mocy ustnego porozumienia z I. B. towar ten - mimo, że formalnym jego nabywcą była I. B. - miał należeć do niego jako swoista rekompensata za podzielenie się z pokrzywdzoną pomysłem prowadzenia działalności polegającej na sprzedaży i montażu czujników gazu oraz za pomoc w pozyskaniu dwóch poręczycieli, którzy podpisali weksel wystawiony przez (...) stanowiący zabezpieczenie zwrotu udzielonego pokrzywdzonej przez (...) wsparcia finansowego na rozwój działalności. Jak również miał być swoistym zabezpieczeniem dla poręczycieli. Wyjaśniając natomiast w odniesieniu do czynu z punktu 2 a/o, oskarżony niezmiennie twierdził, że 16 listopada 2011

roku nie jeździł samochodem i nie złamał zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych dodając, że na trasie G.- J. oraz J.- G. kierowcą był jego kolega K. S..

Wersja oskarżonego generalnie nie zasługuje na uwzględnienie a ocenę twierdzeń stron, zaprezentowaną przez Sąd Rejonowy, należy w całości podzielić.

Jeśli chodzi o analizę dowodów, która stanowiła podstawę przekonania sądu I instancji, że oskarżony dopuścił się przywłaszczenia czujników gazu, należy zważyć, że analiza ta odpowiada regułom określonym w art. 7 kpk i nie sposób doszukać się w niej błędów o jakich mowa w apelacji. Z dwóch przeciwstawnych wersji prezentowanych przez oskarżonego i pokrzywdzoną, to wersja pokrzywdzonej zasługuje na uwzględnienie. Relacje pokrzywdzonej są rzeczowe logiczne i spójne, zaś okoliczności, które - zdaniem skarżących miały świadczyć o niewiarygodności pokrzywdzonej - były przedmiotem wnikliwej analizy sądu meriti, który ocenił wersję pokrzywdzonej bardzo dokładnie i starannie a przy tym wyczerpująco i rzetelnie wyjaśnił dlaczego sugestie oskarżonego (i obrońcy) odnośnie nieszczerości pokrzywdzonej nie były uzasadnione. Bezspornie to pokrzywdzona zakupiła czujniki gazu za swoje pieniądze (za pieniądze przyznane jej przez PUP w związku z założeniem działalności gospodarczej) i niewątpliwie „musiała” te czujniki zatrzymać chociażby dla rozliczeń finansowych i podatkowych. Poza tym, pokrzywdzona kupiła czujniki by móc nimi handlować w ramach swojej działalności a działalność tą musiała utrzymać przynajmniej przez rok, aby nie narazić się na konieczność zwrotu dotacji z PUP. W tych warunkach, nielogicznie rysuje się wersja oskarżonego, że pokrzywdzona zgodziła się na nieodpłatne oddanie mu czujników gazu, pozbawiając się w ten sposób nie tylko znacznych środków finansowych, które ulokowała w te czujniki ale i ograniczając swoje szanse na powodzenie działalności. Oskarżony podnosi, że czujniki miały zostać mu wydane w zamian za jego osobisty wkład w rozwój działalności pokrzywdzonej, jednakże pomija, że rekompensatą za tą pomoc miało być jego zatrudnienie w firmie.

Co ważne, dowód z nagrania dokumentującego treść rozmowy stron (który został przeprowadzony w postępowaniu odwoławczym), generalnie potwierdza stanowisko pokrzywdzonej a nie oskarżonego. Pokrzywdzona w trakcie nagranej rozmowy prezentowała niezmiennie stanowisko, że czujniki gazu są jej własnością i że miały być u niej w domu składowane. W rozmowach telefonicznych z oskarżonym uparczywie domagała się od niego zwrotu czujników. Żadna wypowiedź pokrzywdzonej jaka padła w czasie przedmiotowej rozmowy nie podważa jej wersji z postępowania - a należy pamiętać, że pokrzywdzona nie wiedziała o nagrywaniu rozmowy, zaś oskarżony - zdając sobie z tego sprawę - kierował rozmową tak aby sprowokować pokrzywdzoną do przyznania mu racji. Mimo, że oskarżony w czasie całej rozmowy uparcie powoływał się na rzekomą ustną umowę z pokrzywdzoną - zgodnie z którą zakupione czujki gazu miały należeć do niego - pokrzywdzona stanowczo temu zaprzeczała, negując jego prawo do czujników.

Zważywszy na stanowcze relacje pokrzywdzonej, wersja oskarżonego nie może być uznana za polegającą na prawdzie. Zeznania B. L., G. C., K. P. czy M. P. nie przekonują o prawdziwości twierdzeń oskarżonego. W/w świadkowie są rodziną i znajomymi oskarżonego, i niewątpliwie te powiązania osobiste mogły wypłynąć na treść ich zeznań. Poza tym wymowę ich zeznań osłabia to, że czerpali oni wiedzę o przedmiocie sprawy (w tym o rzekomym porozumieniu oskarżonego z pokrzywdzoną odnośnie czujników gazu) wyłącznie od oskarżonego. Nie byli świadkami zdarzeń, które opisywali ani też nie uczestniczyli w rozmowach oskarżonego z pokrzywdzoną. Prezentowali oni więc wersję pokrywającą się z wersją przekazaną im przez oskarżonego i z tego względu ich zeznania nie stanowią wiarygodnego wsparcia jego twierdzeń. Ponadto, zeznania w/w świadków nie pokrywają się z wyjaśnieniami samego oskarżonego – chociażby co do sposobu wzajemnych spotkań owych świadków z oskarżonym i z pokrzywdzoną, oraz z treścią uzyskanych w trakcie tych spotkań informacji, co do łączących strony uzgodnień w ramach funkcjonowania założonej przez pokrzywdzoną działalności gospodarczej. Zatem, do informacji przekazanych w/w świadkom przez oskarżonego, należało podejść z dużą ostrożnością.

Poza tym, nawet przy przyjęciu, że współpraca pokrzywdzonej i oskarżonego miałyby polegać na tym, że oskarżony zajmowałby się, de facto, oferowaniem, sprzedażą i montowaniem czujników, a pokrzywdzona otrzymywałaby miesięcznie określoną kwotę pieniędzy i opłacony ZUS – nie sposób zanegować prawa pokrzywdzonej do składowania i przechowywania owych czujników w swoim miejscu zamieszkania. Taka sytuacja jest zgodna z zasadami logicznego rozumowania oraz z zasadami doświadczenia życiowego. Czujniki owe stanowiły - de facto – jej własność, a także

sama działalność była zarejestrowana na pokrzywdzoną. Zatem, logiczne jest to, że dla zabezpieczenia swoich interesów chciała ona być cały czas w posiadaniu czujników i jedynie wydawać je oskarżonemu do sprzedaży i montażu. Ostatecznie, to pokrzywdzona miała obowiązek wykazania się przed Urzędem Pracy prowadzoną przez siebie działalnością gospodarczą – aby nie ponieść konsekwencji polegających na konieczności obligatoryjnego zwrotu uzyskanej pożyczki. Zatem, jak najbardziej uzasadnionym jest twierdzenie pokrzywdzonej, że - niezależnie od uzgodnień co do wzajemnej współpracy pomiędzy pokrzywdzoną a oskarżonym - to pokrzywdzona miała być w faktycznym posiadaniu czujników, jako ich jedyna właścicielka. A oskarżony nie miał prawa pozbawiać ją owego posiadania. Tymczasem, oskarżony przywłaszczył czujniki i - co najważniejsze – nie przekazał pokrzywdzonej żadnej kwoty z tytułu ich sprzedaży. Zatem, późniejsze (po dniu zdarzenia) zachowanie oskarżonego jednoznacznie potwierdza, iż wyjął on owe czujniki spod władztwa pokrzywdzonej i postąpił z nimi jak ze swoimi – wbrew wcześniejszym ustaleniom. Zresztą, owe przykre konsekwencje, w znacznym stopniu, pokrzywdzona poniosła, o czym świadczy treść jej uzupełniających zeznań, złożonych na rozprawie apelacyjnej. Zatem, w konsekwencji pokrzywdzona poniosła istotną szkodę materialną na skutek przestępczego działania oskarżonego. Została pozbawiona czujników, pieniędzy z ich sprzedaży, i stanęła przed bardzo realną perspektywą zwrotu uzyskanej pożyczki. Aby odsunąć niebezpieczeństwo zwrotu owej pożyczki musiała także ponieść określone nakłady finansowe (zeznania złożone na rozprawie apelacyjnej).

Argumenty apelacji nie podważyły też poprawności ustaleń sądu meriti wskazujących na popełnienie przez oskarżonego czynu z art. 244 kk.

Oskarżony utrzymuje, że nie prowadził samochodu w okolicznościach mu zarzuconych a do J. jechał z K. S. (który był kierowcą), jednakże tej wersji nie sposób podzielić przez wzgląd na stanowcze i niezmiennie zeznania I. B., których jednoznaczną wymowę skarżący bagatelizuje. Wprawdzie, z inicjatywy oskarżonego wprowadzono do procesu świadka K. S., jednakże jego zeznania wcale o wiarygodności zapewnień oskarżonego w analizowanym zakresie nie przekonują.

Po pierwsze, podnieść należy, że wersja o tym, że to K. S. zawiózł oskarżonego (i I. B.) do J. pojawiła się dopiero w fazie postępowania przed sądem I instancji. W postępowaniu przygotowawczym oskarżony o K. S. nie wspominał i nie bronił się w ten sposób. Reguły doświadczenia procesowego przekonują zaś, że gdyby faktycznie był tak jak aktualnie oskarżony twierdzi (a więc że nie naruszyłby zakazu prowadzenia pojazdów stanowiących istotę zarzutu z punktu 2 a/o), to powołałby się na tę okoliczność zaraz po tym jak postawiono mu taki zarzut, a nie pozostawiałby tak istotny argument dopiero na etap postępowania jurysdykcyjnego. Powyższe osłabia wymowę twierdzeń apelacji (oraz towarzyszących im wyjaśnień oskarżonego) i pozwala stwierdzić, że była to wyłącznie linia obrony oskarżonego, który zmierzał w ten sposób do uwolnienia się od zarzutu złamania zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych. Niewątpliwie, potrzeba zgłoszenia analizowanego dowodu istniała już od momentu postawienia oskarżonemu zarzutu popełnienia czynu z art. 244 kk i nie było żadnych uzasadnionych powodów by oskarżony ze zgłoszeniem dowodu zwlekał.

Po drugie z kolei, należy podkreślić, że świadek K. S. nie jest przekonujący i w oparciu o jego zeznania nie sposób przyjąć by faktycznie było tak jak wynika z wyjaśnień oskarżonego. Zeznania K. S. są nieco chaotyczne i obarczone jego licznymi wątpliwościami oraz licznymi niedokładnościami. Świadek wspomina, iż zdarzyło się, że z oskarżonym i pokrzywdzoną pojechali gdzieś samochodem lecz nie potrafił podać szczegółów tego wyjazdu tj. ani dokąd wówczas jechali, ani w jakim celu, ani kiedy to miało miejsce. Jednocześnie świadek przyznał, że nie pamięta „dalszego wyjazdu z oskarżonym i pokrzywdzoną”. Tak ogólnikowe i nieprecyzyjne twierdzenia K. S. nie pozwalają na czynienie na ich podstawie ustaleń faktycznych ani na weryfikowanie za ich pomocą wersji stron. Jedynym miarodajnym i wiarygodnym źródłem dowodowym w odniesieniu do zachowania oskarżonego opisanego w punkcie 2 zarzutów a/o, są zeznania pokrzywdzonej I. B., a przeciwne stanowisko skarżącego (jak i wszelkie jego starania zmierzające do obalenia jej wiarygodności) były wynikiem skrajnie jednostronnej oceny dowodów.

Nie znajdując zatem podstaw do uwzględnienia apelacji obrońcy oskarżonego, sąd odwoławczy zaskarżony wyrok utrzymał w mocy, uznając wniesioną w sprawie apelację za oczywiście bezzasadną.

W sprawie nie wystąpiły też żadne uchybienia mogące stanowić bezwzględne przyczyny odwoławcze będące podstawą do uchylenia bądź zmiany wyroku z urzędu.

Podobnie nie sposób podzielić sugestii skarżącego, iż wymierzona oskarżonemu kara łączna 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności jest zbyt surowa.

Sąd Rejonowy wymierzając oskarżonemu kary jednostkowe za poszczególne czyny (karę 1 roku pozbawienia wolności za czyn z punktu 1 a/o oraz karę 8 miesięcy pozbawienia wolności za czyn z punktu 2 a/o), uwzględnił należycie dyrektywy wymiaru kary określone w art. 53 kk oraz ukształtował ich wysokość mając baczenie na konieczność zapewnienia realizacji celów kary. Wymiar jednostkowych kar pozbawienia wolności odpowiada stopniowi winy oskarżonego i stopniowi społecznej szkodliwości jego czynów. Kary te zostały wymierzone blisko dolnych granic zagrożenia, stąd nie mogą zostać uznane za zbyt surowe. Uwzględniają też właściwości i warunki osobiste oskarżonego oraz jego dotychczasową postawę. Okoliczności te oraz fakt, że oskarżony był już do tej pory kilka razy karany za przestępstwa różnego rodzaju, sprzeciwiały się złączeniu tychże kar.

Także wypunktowane przez sąd I instancji okoliczności, które zostały uwzględnione przy orzekaniu o karze łącznej przekonały o trafności rozstrzygnięcia sądu meriti także w tej części i wymiar kary łącznej 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności należy zaakceptować. Kara pozbawienia wolności nie jawi się jako nadmiernie dolegliwa jeśli uwzględnić związki (podmiotowo- przedmiotowe i czasowo- przestrzenne) między czynami, za które jest orzekana. Oskarżony popełnił dwa przestępstwa różnego rodzaju (brak związku przedmiotowego) naruszając różne dobra prawne; i choć zachodzi łączność czasowa między tymi przestępstwami (oskarżony popełnił czyny w jednym dniu), to brak jest związku przestrzennego (różne miejsca popełnienia przestępstw). Relacje między czynami popełnionymi przez oskarżonego nie są tego rodzaju by uzasadniały ukształtowanie kary łącznej przy zastosowaniu innej zasady orzekania o karze łącznej niż przyjęta przez sąd I instancji. Niższa kara łączna nie stanowiłaby zadowalającej oceny jego zachowania. Sąd Rejonowy wymierzając karę łączną w należyty sposób uwzględnił nadto właściwości i warunki osobiste oskarżonego a wymiar kary dostosował do potrzeb zapewnienia realizacji celów kary. Oskarżony nie zasługuje na warunkowe zawieszenie wykonania kary gdyż ilość popełnionych dotąd przestępstw i sześciokrotne skazanie oznacza, że nie jest sprawcą przypadkowym a czyny stanowiące przedmiot osądu w niniejszej sprawie nie były incydentalnymi naruszeniami przepisów prawa. Oskarżony mimo sześciu wyroków skazujących nie zrezygnował z popełniania przestępstw, co świadczy, że ma lekceważący stosunek do wyroków oraz ignoruje normy moralne i społeczne.

O kosztach sądowych za postępowanie odwoławcze Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 634 kpk w zw. z art. 624 § 1 kpk, zwalniając oskarżonego z obowiązku ich uiszczenia a obciążając wydatkami postępowania odwoławczego Skarb Państwa.